

---

---

## REGAŁ Z KSIĄŻKAMI

- ***Dają świadectwo prawdy. 30 lat Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków, pod redakcją Albina Głowackiego i Stanisława Jurkina, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020, s. 339.***

Historia polskich zesłańców to także dzieje ich organizacji. W latach 2018-2019 środowiska sybirackie w całym kraju świętowały 90-lecie powstania i 30 lat reaktywacji Związku Sybiraków. Tak było także i w Łodzi, gdzie 9 maja 2019 r. odbyły się uroczystości jubileuszowe. Zgromadziły one licznie przybyłych Sybiraków, a także przedstawicieli władz miejskich, wojewódzkich, zaprzyjaźnionych organizacji i stowarzyszeń, polskiego parlamentu, wojska i policji, a także reprezentantów Uniwersytetu Łódzkiego. Obchody wypełniła sesja popularnonaukowa, podczas której członkowie Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków zaprezentowali referaty dotyczące rozmaitych wątków trzydziestoletniej historii stowarzyszenia. Wśród mówców nie zabrakło także gości zagranicznych oraz zawodowych historyków z Uniwersytetu Łódzkiego.

Po roku od jubileuszowych uroczystości ukazała się książka, zawierająca wygłoszone referaty. Jej redakcji podjęli się: prof. Albin Głowacki z Instytutu Historii UŁ, od lat współpracujący z łódzkimi Sybirakami, oraz dr Stanisław Jurkin – prezes Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków. Na publikację złożyły się siedemnaście artykułów autorstwa przede wszystkim byłych zesłańców. Tom otwierają listy gratulacyjne od: Rektora Uniwersytetu Łódzkiego – prof. Antoniego Różalskiego, Wojewody Łódzkiego – prof. Zbigniewa Rau, Prezydenta Miasta Łodzi – Hanny Zdanowskiej, Dyrektora Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego – Janusza Moosa, a także: prezesa Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi – Jarosława Olbrychowskiego, oraz dowódcy 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej płk Pawła Wiktorowicza. W „Przedmowie” redaktorzy wyrazili życzenie, aby „ta książka była podziękowaniem dla wszystkich tych, którzy oddali się bezinteresownej pracy w Związku Sybiraków, niech stanowi trwałe świadectwo ich dokonań, niech ukazuje, jak można pożytecznie przysłużyć się popularyzacji prawdziwej historii i krzewieniu patriotyzmu”.

Część książki, poświęconą historii Związku, otwiera obszerne i szczegółowe opracowanie Albina Głowackiego o trzydziestoletnich dokonaniach środowiska łódzkich Sybiraków. Autor przedstawił syntezę powstania i działalności tej organizacji od 1989 r. Przybliżył jej najistotniejsze dokonania i przypomniał rolę, jaką odegrało w niej wielu wybitnych sybirackich aktywistów, którzy włożyli wiele wysiłku i zaangażowania w budowę Związku. Po trzech dekadach ich sukcesy są imponujące, choć niestety wielu z nich nie doczekało do tego jubileuszu.

Panoramę aktywności Łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków szczegółowo przybliżył także Stanisław Jurkin. Przypomniwał on m.in. o okolicznościach umieszczenia w Łodzi trwałych znaków pamięci, takich jak: tablica informująca o Rondzie Sybiraków i Symboliczny Grób Sybiraków na zarzewskim cmentarzu św. Anny. W tekście nie zabrakło także informacji o dziejach sztandaru Łódzkich Sybiraków, ich Chórze czy Bibliotece. Autor przypomniał o najważniejszych inicjatywach Związku – spotkaniach z młodzieżą, konkursach, roczniku „My, Sybiracy”, obchodach Dnia Sybiraka (17 września), pielgrzymkach, marszach, spotkaniach opłatkowych, uroczystościach i wielu innych, ważnych wydarzeniach celebrowanego trzydziestolecia.

Kolejne teksty to kronikarskie i wspomnieniowe opisy działalności kół terenowych Oddziału Łódzkiego. Autorzy – członkowie Związku – przelali na papier historię organizacji, którą współtworzyli i która z pewnością zasługuje na utrwalenie. W tomie zamieszczono dzieje następujących ogniw: Koło Łódź Bałuty (Alojzy Sasiadek), Koło Łódź Śródmieście-Polesie (Hanna Przybył), Koło w Pabianicach (Alicja Krawczyk), Koło w Zgierzu (Edward Golański i Adam Szreder), Koło w Kutnie (Andrzej Olewnik). W wyżej wymienionych opracowaniach zawarte zostały wykazy personalne zarządów. Z kolei Juliusz Baczmaga poświęcił swój artykuł rocznikowi „My, Sybiracy” – jednemu z najobszerniejszych i najbardziej znanych periodyków o tematyce sybirackiej w Polsce. Natomiast o Chórze Sybiraków napisała jego wieloletnia dyrygentka Swietłana Niewiadomska.

W tomie nie zabrakło artykułów o charakterze wspomnieniowym. Anna Szwykowska-Michalska przedstawiła bardzo interesującą historię powstania książki dla dzieci pt. *Syberyjskie przygody Chmurki* (autorstwa Doroty Combrzyńskiej-Nogali), zainspirowanej jej zesłańczymi przeżyciami. Eugeniusz Oberman – były więzień obozu NKWD w Jęszance – opisał natomiast dzieje mieszkańców Wilna, deportowanych po 1944 r. do radzieckich łagrów w: Stalinogorsku, Donbasie, Jęszance, Kutaisi, Stalingradzie i w Borowiczach.

Sybiracy podejmują wiele udanych prób niestandardowego upamiętania losów Polaków na Wschodzie w XX w. Andrzej Rozwadowski opisał wyprawę rowerową, jaką odbył z synem w 1992 r. Przejechali wówczas trasę repatriacyjnego składu, którym Autor w 1946 r. wrócił z Kazachstanu do Polski. Projekt „Miejsca Pamięci – Dzieci Syberii”, zainaugurowany w katolickim Zespole Edukacyjnym im. ks. Piotra Skargi w Warszawie, opisała z kolei Barbara M.J. Kukulska. Bardzo interesujący i wzruszający jest także tekst Doroty Abramowicz. Autorka opisała w nim historię rodzinną Cezarego Łatyszewa – Sybiraka zmarłego lub zamordowanego w 1955 r. w polskim więzieniu.

W książce znalazły się także teksty autorstwa osób współpracujących i wspierających Związek Sybiraków. Krystyna Zajac – nauczycielka języka polskiego w Zespole Szkół Geodezyjno-Technicznych im. Sybiraków w Łodzi – opisała wieloletnią i bogatą kooperację tej placówki ze środowiskiem byłych zesłańców. Współpraca pomiędzy Związkiem a łódzką „Solidarnością” to z kolei temat artykułu Ireneusza Wacha – sekretarza Zarządu Regionu Ziemia Łódzka NSZZ „Solidarność”. Wojciech Marciniak z Uniwersytetu Łódzkiego opisał natomiast związki pomiędzy Sybirakami a akademicką Łodzią od czasów II wojny światowej po współczesność.

Recenzowany tom zawiera bardzo obszerny materiał ikonograficzny. 268 zdjęć zostało ułożonych według kryterium chronologicznego i tematycznego. Wybór unikatowych fotografii z dziejów Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków stanowi niezwykle cenny materiał dokumentujący trzydzieści lat działalności tej organizacji. Książka *Daję świadectwo prawdy. 30 lat Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków* to udane i wartościowe zbiorowe dzieło. Z pewnością stanowi ważny i potrzebny wkład w utrwalenie historii Związku Sybiraków w III Rzeczypospolitej. Publikacja jest tym bardziej interesująca, że znajdują się w niej opisy działalności terenowych ogniw Związku oraz unikatowe i oryginalne fotografie. Ogrom pracy, którą wykonali Autorzy i Redaktorzy, z pewnością zasługuje na pełne uznanie. Być może ta książka zainspiruje historyków do zgłębienia dziejów innych oddziałów Związku Sybiraków i ujęcia ich w szeroką monografię. Ta organizacja z pewnością na to zasługuje.

Wojciech Marciniak

- **Ewa Kicińska, *Modlitewnik z Cytadeli, Tropem losów mojej rodziny*, Wydawnictwo Przestrzeń Wyobraźni, Katowice 2019, s. 352.**

Cytadela Warszawska, a zwłaszcza jej X Pawilon będący więzieniem śledczym, przez który przewinęło się wielu Polaków zaangażowanych w działalność patriotyczną i społeczną była miejscem kaźni i zniewolenia. Losy ludzi przetrzymywanych w Cytadeli były bardzo różne. Niektórzy zostali wypuszczeni na wolność, innych stracono, wielu wcielono do rosyjskiej armii. Największą jednak grupę więźniów skazano na zesłanie w głąb Rosji. Dziś często nazywa się Cytadelę przedsiönkiem Syberii.

Na temat losów więźniów Cytadeli Warszawskiej powstało wiele opracowań. Funkcjonują też wspomnienia i zapiski tych, którzy przebywali w tej twierdzy. Ewa Kicińska napisała książkę zatytułowaną *Modlitewnik z Cytadeli*, która jest biografią jednego z więźniów i jednocześnie jej krewnego. Autorka została zainspirowana modlitewnikiem (pamiętką przekazywaną z pokolenia na pokolenie) do poszukiwań i odtworzenia losów swojej rodziny. Jak sama pisze na okładce: „Do napisania tej historii skłoniła mnie niewielka książeczka oprawiona w czarne mocno już zniszczone płótno: modlitewnik. Ta pamiętka rodzinna pozwoliła na spojrzenie z innej perspektywy na czasy zaborów i pierwszych lat PRL. Dzieje rodziny od XVIII wieku przedstawiam na podstawie zebranych dokumentów, pamiętek, wspomnień”.

Publikacja przedstawia rodzinę Olechowskich zaczynając od Kazimierza Ratulda Olechowskiego, który był ojcem Aleksandra. To właśnie Aleksander – więzień Cytadeli i autor *Modlitewnika* napisanego dla swojej żony podczas pobytu w więzieniu jest głównym bohaterem książki Ewy Kicińskiej. Aleksander urodził się w 1811 roku w Węgrzecz, ale w tym samym roku po pożarze domu rodzina przeniosła się do Krakowa, gdzie zamieszkała w kamienicy przy ulicy Floriańskiej. Aleksander ukończył Liceum św. Barbary i rozpoczął studia na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po roku studiów wyruszył do Warszawy, by leczyć powstańców listopadowych.

Po powstaniu powrócił do Krakowa, gdzie kontynuował studia i prowadził działania konspiracyjne w Związku Przyjaciół Ludu przemianowanym później na Stowarzyszenie Ludu Polskiego. W 1835 roku ponownie znalazł się w Warszawie, by tworzyć filię Stowarzyszenia, niestety bez powodzenia. Za to aktywnie jako lekarz walczył z epidemią cholery i poznał przyszłą żonę Julię, z którą się ożenił. 10 lipca 1838 roku został aresztowany i osadzony w X Pawilonie Cytadeli. Przesłuchiwany i oskarżony o działalność spiskową został skazany „na wysłanie do Syberii na mieszkanie bez pozbawienia praw stanu i bez konfiskaty majątku” (s. 140).

Autorka syberyjskie życie Aleksandra przedstawia na podstawie korespondencji skazańca. Z listów można się dowiedzieć o miasteczku Iszym położonym za Uralem, na terenie Syberii Zachodniej, na południe od Tobolska, o samym Tobolsku, o klimacie i porach roku, o różnych gałęziach gospodarki, „ciepło wspomina o chłopach, dla których Syberia stała się ziemią rodzinną” (s. 149), o ludziach tam mieszkających i innych zesłańcach. Aleksander systematycznie pisał listy do żony przedstawiając sprawy dotyczące jego sytuacji, ale także pokazując warunki życia na zesłaniu. Ewa Kicińska nie ogranicza się do pokazania zesłańczego życia Aleksandra, ale również stara się wniknąć w emocje i przeżycia osób, których bliscy zostali zesłani na katorżnicze życie. Dzięki temu, że Julia pisała pamiętnik, to zachowały się pełne emocji słowa kreślone na bieżąco. Pod datą 28 sierpnia napisała: „Dziś dostałam znowu list od Olesia [...]. Powinnam bym mu odpisać, ale nie mogę zebrać myśli tak jestem zgryziona. Za parę dni dopiero, jak cokolwiek uspokoję się odpiszę, bo teraz mój list mógłby mu więcej sprawić przykrości, jak pociechy” (s. 161-162). W listach pisanych do męża Julia pisała o codziennym życiu, tęsknocie, trosce o niego, o nadziei rychłego spotkania. Ewa Kicińska wyjaśnia skąd posiada dokładne cytaty z korespondencji: „Každy list Julii do męża poprzedzał brulion. Może pisała je specjalnie, żeby zachować po wysyłce i pamiętać jego treść, w chwili otrzymania po miesiącach listu od męża w odpowiedzi i aby móc na nią reagować” (s. 233). Wymiana listów była dla małżonków jedyną formą bliskości i namiastką bycia razem. Aleksander cały czas liczył na przyjazd żony na Syberię, ale podróż Julii ciągle była oddalana. W liście do męża pisze: „Nie tylko Mama, ale cała familia odradza mi, przedstawiając w najokropniejszym świetle całą przyszłość w oddaleniu, bez nadziei powrotu...” (s. 285).

Aleksander na zesłaniu prowadził praktykę lekarską i coraz bardziej naciskał na przyjazd Julii, bez powodzenia. 13 czerwca 1840 roku otrzymał wiadomość o uwolnieniu i możliwości powrotu do Warszawy. „Przyjazd z powrotem, bez dłuższych przystanków po drodze, zajął mu około 3 tygodnie. Przy tak długiej trasie, wówczas na taką podróż, było potrzebne tyle czasu” (s. 316). O tym, jak wyglądało posesłańcze życie Aleksandra i Julii Autorka *Modlitewnika z Cytadeli* krótko streszcza i w losach Aleksandra doszukuje się analogii z sytuacją swojego ojca. Ewa Kicińska pisze: Ojciec był jednym z tych, pogardliwie nazwanych „Szarakami” [...]. Kiedy trzeba było walczyć za kraj, walczył z ogromnym zaangażowaniem. Wracając do ojczyzny miał nadzieję, że wraca do zwyczajnego, codziennego życia. Jego powrót z oflagu w Niemczech [...], okazał się początkiem długich prześladowań” (s. 334). Aresztowany w 1950 roku, w więzieniu przesiedział pięć lat.

*Małgorzata Dziura*